

## 12 października, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 29-32)

### Znak Jonasza

*A gdy tłumy się gromadziły, zaczął mówić: «To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz.*

### Rozważanie

*"To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza."*

Czymże jest znak Jonasza? To zapowiedź zmartwychwstania Pana Jezusa i wezwanie do nawrócenia. To przede wszystkim zapowiedź największego wyznania miłości Boga do człowieka, czyli zapowiedź Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa.

Ale człowiekowi to za mało. On chce znowu jakiegoś znaku, jakiegoś cudu, jakichś wielkich, spektakularnych objawień, uzdrowień i przeżyć. Człowiek ciągle czegoś takiego szuka, a przecież największym cudem jest Jezus i Jego miłość do nas.

Syn Boży nie chce dawać ciągle znaków i dowodów Swej Boskości. On chce, aby ludzie dobrowolnie Go wybrali, bez podpierania się nowymi „znakami”.

### Refleksja

Więc módlmy się, o łaskę ufności do Boga. O otwartość na Jego miłość. O brak oczekiwań, na kolejne, spektakularne cuda. Bo największym cudem jaki się zdarzył na tym świecie była Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Syna Bożego.

---

## 11 października, niedziela – Ewangelia wg św. Mateusza (Mt 22, 1-14)

*"Jezus w przypowieściach mówił do arcykapłanów i starszych ludu: Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę! Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy [ich], pozabijali. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie. Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zappełniła się biesiadnikami. Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nie ubranego w strój weselny. Rzekał do niego: Przyjacielu, jakże tu*

*wszedłeś nie mając stroju weselnego? Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucicie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych".*

## **Refleksja**

*„Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych”*

Bóg zaprosił na ucztę weselną, czyli Ucztę Królestwa Niebieskiego Naród Wybrany, lecz ten odrzucił zaproszenie, tak jak odrzucił proroków, w tym Syna Bożego.

Teraz Bóg zaprasza na Ucztę Królestwa Niebieskiego nas. Niestety i my Go coraz częściej odrzucamy. Nie mamy czasu. Jesteśmy zagonieni, zmęczeni i zabiegani. W pogoni za uznaniem, pracą, zaszczytami, tracimy Boga z Oczu, a z czasem zapominamy o Nim. Jedynie okresy przedświąteczne, akcentowane w sklepach i marketach natrętnymi reklamami przypominają, że idą święta i trzeba się do nich przygotować. I owszem, przygotowujemy się – myjemy okna, sprzątamy, robimy zakupy itd. Ale czy o to chodzi?

**Czy nie chodzi tu o przywdzianie stroju weselnego, czyli duchowe przygotowanie się na spotkanie z Bogiem? Czy nie chodzi o odrzucenie swojego „starego” stroju - starych grzechów i przyodzianie się w nową szatę. Szatę dobrych uczynków, szatę czystości ciała i duszy, szatę miłości?**

Jeżeli tego nie zrozumiemy, to mimo, że wielu jest zaproszonych na Ucztę, to niewielu weźmie w niej udział.

---

## **10 października, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11,27-28)**

### ***Prawdziwie błogosławieni***

*Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś». Lecz On rzekł: «Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je».*

### **Rozważenia s. Noemi**

*„Gdy Jezus mówił do tłumów, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś”. Lecz On rzekł: „Owszem, ale również błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je”.*

Tylko kobieta mogła wywyższyć macierzyństwo Maryi- Matki Jezusa, błogosławiąc Jej łono i piersi. Gdyby nie wypowiedziane „Fiat- Niech mi się stanie” nie byłoby narodzin Jezusa. Taki był plan Boży. Maryja przez całe swoje życie słuchała Jezusa i zachowywała Jego słowa w swoim sercu. Zaczynając od spotkania z Symeonem w świątyni, począwszy po zagubienie Jezusa, cud w Kanie Galilejskiej kończąc na ukrzyżowaniu swego Syna. Nie rozumiejąc, zawsze była pokorna i cicha.

Jezus w dzisiejszym fragmencie Ewangelii, błogosławi tym, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je. Mamy słuchać jak Maryja i żyć każdym słowem pochodzącym od Boga. Nie

musimy rozumieć, bo któż jest w stanie pojąć Boga? Tylko z miłością przyjmijmy Jego Wolę. Najprostsze rozwiązanie, ale skuteczne.

„Fiat” - jest to pierwsze słowo biblijnej frazy: „fiat mihi secundum verbum Tuum”. W języku polskim oznacza to: „niech mi się stanie według słowa Twego” (Łk 1, 38). Samo słowo „fiat” możemy traktować jako termin teologiczny oznaczający akt zgody.

---

## 9 października, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11,15-26)

*Lecz niektórzy z nich rzekli: «Przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy». Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: «Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. Jeśli więc i szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. Lecz jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże.*

*Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze całą broń jego, na której polegał, i łupy jego rozda.*

*Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza.*

### Rozważania s. Noemi

„Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali.”  
Co najbardziej niszczy i skłóca ludzkość?

Co jest przyczyną tego, że „dom na dom się wali”? Przyczyną jest Agresja, wywołana stresem. Żyjemy w ciągłym biegu. Nie smakujemy życia, tylko je połykamy. Nie dostrzegamy łask i dobra, jakie płyną od Boga. Praca, obowiązki, dom - ciągły bieg i stres. Zmęczone kobiety, które wiecznie obwiniają za wszystko mężczyzn. Małżeństwa bez radości, ale za to przepełnione egoizmem - mnie, mój, moje. Chcemy tylko brać, bo nam się należy. Szatan się cieszy, bo rujnuje królestwo Boże w rodzinach. Niestety, bez Boga nic nie jest trwałe.

Prośmy Maryję, aby szczególnie w tym miesiącu różańcowym, wybłagała nam radość życia i pokój dla rodzin.

---

## 8 października, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 5-13)

### Natępny przyjaciel

*Dalej mówił do nich: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: "Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać". Lecz tamten odpowie z wewnątrz: "Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie". Mówię wam:*

*Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.*

## **Rozważania s. Noemi**

Każda prośba jest wysłuchana przez Boga. Nie ma dla naszego Ojca znaczenia, czy wyrazimy tę prośbę w kilku słowach, czy też poprzez szczególnie dobrane modlitwy, nowenny, litanie. Ważniejsza jest żarliwe, z serca błaganie, niż „wielomówstwo”, którego nie jesteśmy nadawcą. **Po co poszukiwać tzw. skutecznych i nadzwyczajnych modlitw.** Kiedy dziecko przychodzi do Ojca i chce go o coś prosić, to szczerze oraz ufnie wyraża swoje emocje. Dziecko nie udaje. Często ujmuje nas prostota, naprzykrzanie się oraz zwykłe „tatusiu prooszę cię”.

„Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.”

„Naprzykrzajmy” się Bogu z ufnością, szczerością oraz prostotą dziecka, a będziemy wysłuchani.

---

## **7 października, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 1-4)**

### **Modlitwa**

*Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów». A On rzekł do nich: «Kiedy się modlicie, mówcie:*

***Ojcze, niech się święci Twoje imię;***

***niech przyjdzie Twoje królestwo!***

***Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień***

***i przebacz***

***nam nasze grzechy, bo i my przebaczamy każdemu, kto nam zawini;***

***i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie».***

### **Refleksja**

*Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów.*

Uczniowie zwracają się do Jezusa jak do eksperta. Do kogoś, kto ma żywą relację z Bogiem. I On widząc ich zatroskanie, podaje słowa modlitwy. W niej mamy wypowiadać słowa:

*Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień.*

Czy chodzi tu tylko o chleb, jako pokarm? Tu chodzi o to, co nam jest potrzebne do życia każdego dnia. Bo tylko Bóg wie, co nam naprawdę jest do niego potrzebne. Bóg zatroszczy się dla nas o pokarm zarówno materialny i duchowy.

Pamiętajmy, że modlitwa Ojcze nasz, to pewnego rodzaju streszczenie Ewangelii. Ponieważ nauczył jej nas Jezusa, jest podstawową i najlepszą z modlitw, która zawiera w sobie uwielbienie, dziękczynienie, uniżenie i prośby.

Odmawiajmy więc codziennie tę modlitwę i wsłuchajmy się w jej słowa. Starajmy się wymawiać je z pełnym zrozumieniem, a będziemy gotowi na przyjęcie wszystkich darów od Boga.

---

6 października, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 38-42)

### Marta i Maria

W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba <mało albo> tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

### Refleksja

„... przyjęła Go do swego domu pewna kobieta, imieniem Marta.”

Z postawy Marty, która *"uwijała się koło rozmaitych posług"* wynika, że Pan Jezus się nie zapowiadał. Przyszedł niespodziewanie. Musimy i my mieć świadomość, że gdy Pan Jezus przyjdzie do nas, to też bez zapowiedzi. A kiedy? Czy wtedy, gdy będziemy w stanie łaski uświęcającej? Niekoniecznie. Raczej będzie chciał przyjść do nas, gdy nie będziemy „gotowi”. Wtedy, gdy On będzie nam najbardziej potrzebny, aby pomóc podnieść się z grzechu.

A my powinniśmy otworzyć Mu drzwi naszych serc i umysłów na oścież. Otworzyć mu wszystkie zakamarki naszej duszy, do których i my czasami nie chcemy już zaglądać, bo panuje tam jakiś bałagan i nieuporządkowanie.

On chce nam pomóc. Chce porozmawiać z nami o tym, co nie pozwala nam cieszyć się życiem. **Chce nam dać Swoje uzdrowienie.**

Marta mimo borku gotowości na przyjęcie Gościa, zaprasza Go do siebie, więc i my pójdźmy w jej ślady. Zaprośmy Jezusa i pozwólmy Mu się uleczyć.

Ta decyzja należy do nas samych.

---

5 października, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10,25-37)

### Miłość bliźniego

A oto powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?» On rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. Jezus rzekł do niego: «Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył». Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?»

## Miłosierny Samarytanin

Jezus nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: "Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał". Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyń podobnie!»

## Rozważania s. Noemi

„A kto jest moim bliźnim?” - spytał uczony w Prawie Jezusa. Faryzeusz prowokuje, wystawia na próbę Nauczyciela. Postawionym pytaniem segreguje ludzi na tych, których trzeba kochać i na tych, których nie trzeba kochać. Jest to człowiek rozumny, ale bezwzględnie przestrzegający prawa. Jezus na pytanie odpowiada przypowieścią o miłosiernym Samarytaninie. Samarytanin, który uważany był za cudzoziemca, a nie Żyda, udziela pomocy prawie martwemu człowiekowi. Obok pobitego przeszedł kapłan i lewita.

„Któryż z tych trzech okazał się według twego zdania bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?” Ślepe wypełnianie praw Bożych bez źródła miłości, powoduje, że są one puste. Dzisiaj wspominamy św. Faustynę Kowalską, której Pan Jezus zlecił głoszenie Jego Miłości i Miłosierdzia. „Łaski z Mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest – ufność. Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma.” („Dzienniczek”, pkt 1577-78).